

Piotr Tyma, Mniejszość ukraińska w Polsce (22 marca 2011 r.)

W dniu 22 marca 2011 r. w ramach cyklu wykładów o stosunkach polsko-ukraińskich odbył się wykład Piotra Tymy, prezes Związku Ukraińców w Polsce nt. mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Na wstępie prelegent opowiedział o wydarzeniu, które miało miejsce 20 marca br. w Przemyślu. Podpisano wówczas akt notarialny, na mocy którego prezydent Przemyśla przekazał Związkowi Ukraińców w Polsce „Narodny Dom”. Budynek ten jest dla społeczności ukraińskiej symbolem narodowej tożsamości. Przed przejściem przez państwo w 1946 r., pełnił funkcję placówki kulturowej, oświatowej, edukacyjnej. Dopiero w 1956 r., Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne otrzymało do użytku parę pokoi. Wówczas też, co podkreślił Tyma, rozpoczęto starania o odzyskanie całego budynku. Udało się to dopiero teraz.

Po tym wstępie Tyma scharakteryzował relacje pomiędzy Polakami a Ukraińcami po II wojnie światowej, po konferencji w Jałcie. Przypomniał o umowie, jaka została zawarta między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W myśl tego porozumienia, przedstawiciele każdego narodu mieli opuścić swoje ziemie zgodnie z nowym przebiegiem granic. Ukraińcy w małym stopniu zgadzali się jednak na opuszczanie rodzinnych obszarów, dlatego też, polska strona używała względem Ukraińców rozwiązań siłowych, takich jak palenie wsi, aby zmusić ich do wyjazdu.

Do ZSRR – na różne obszary Ukrainy – przesiedlono ok. 500 tys. Ukraińców. W wyniku akcji „Wisła”, pozostali w Polsce Ukraińcy żyjący na obszarze od Krynicy do południowego Podlasia zostali przesiedleni na północ i zachód Polski, na tzw. Ziemię Odzyskaną. Wysiedlono wówczas – czy jak mówią Ukraińcy deportowano – ok. 150 tys. osób. Gość podkreślił, że przesiedlenia w znaczącym stopniu niszczyły strukturę społeczno-kulturową Ukraińców. Działania antyukraińskie prowadzono jeszcze w latach 70. i 80.; ostatnią cerkiew w miejscowości Rajskie wysadzono w 1985 r.

Prelegent przywołał szereg konkretnych przykładów ukazujących rolę Ukraińców na wspólnym pograniczu oraz charakter polskiej polityki PRL wobec tej mniejszości. Przykładowo w powiecie leskim 95% stanowili Ukraińcy, 2% stanowili Rusini, Polacy stanowili pozostałą część. W powiecie jarosławskim natomiast istniało zjawisko rutenizowania się Polaków. Władze dążyły do zniszczenia pamięci o ich obecności na tych ziemiach. Służyć temu miała np. zmiana nazw miejscowości (np. Berehy Górne, Ujście

Ruskie), które kojarzyły się zbyt ukraińsko. Działania takie budziły lokalne protesty, dlatego z niektórych z nich się wycofywano.

W komunistycznej Polsce, po akcji „Wisła” wprowadzono zakaz używania języka ojczystego przez Ukraińców, zakaz zmiany miejsca zamieszkania przez przesiedleńców. Mniejszość ukraińska nie istniała nawet w statystykach, zamiast pojęcia Ukrainiec używano zwrotu „przesiedleni w Akcji W.” Osoby, które nie przestrzegały tych zakazów, były represjonowane (osadzanie w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie, powtórne wysiedlenia). Znany malarz Nikifor kilkakrotnie wracał do Krynicy, po czym z powrotem był wysiedlany. Jednakże władze komunistyczne były skorumpowane, więc części osób udało się wrócić na swoje ziemie.

Prowadzono politykę asymilacji Ukraińców. Służyć temu miało m.in. „oddzielenie chłopów od inteligentów” i podział wysiedlonych na trzy kategorie (lojalni, nielojalni, sprawiający zagrożenie). 1956 r. przyniósł odwilż. Powstało Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Dodatkowo, w placówkach oświatowych zaczął pojawiać się język ukraiński, powstawały parafie grekokatolickie. Bardziej liberalną politykę prowadzono również wobec innych mniejszości. Nadal tępieno jednak przejawy „ukraińskiego nacjonalizmu”.

W tym okresie nadal utrudniano Ukraińcom powrót na rodzime ziemie. W tym celu stosowano bodźce finansowe, np. preferencyjne kredyty dla tych osób, które zdecydowały się zostać na nowych ziemiach. Ludzie z Akcji „Wisła” do lat 90. pozostawali pod kontrolą władzy w Polsce.

W efekcie tych działań, mniejszość ukraińska jest w Polsce rozproszona. Jedyne w 9 gminach w Polsce Ukraińcy stanowią ponad 10% mieszkańców. Nie pozwala to na wprowadzenie np. podwójnego nazewnictwa (w takim przypadku mniejszość musi stanowić co najmniej 20% ludności).

Prezes Związku Ukraińców w Polsce odniósł się również do percepcji społeczności ukraińskiej przez Polaków. Stwierdził, że ciągle istnieją stereotypy, a mniejszości narodowe lubiane są tylko wtedy, kiedy kultywują swoje tradycje artystyczne, znacznie mniej, jeżeli chcą się organizować, mieć własnego posła czy nazwać imieniem przedstawiciela swej społeczności ulicę.

Prelegent zaznaczył, że po roku 1989 społeczność ukraińska w Polsce odrodziła się. Powstało szereg społecznych organizacji zrzeszających Ukraińców – organizacje ogólnokrajowe, regionalne, zawodowe. Ukraińcy mają swoje audycje w mediach

elektronicznych („Telenowyny” nadane raz w miesiącu w TVP Info). Istnieje prasa ukraińska (m.in. „Nasze Słowo”).

Na zakończenie, prelegent jeszcze raz przywołał kwestię „Narodnego Domu” w Przemysłu. Podkreślił, że odzyskanie utraconego mienia nie jest głównym problemem Ukraińców w Polsce. Powiedział, że najważniejszym wyzwaniem jest zachowanie własnej tożsamości, gdyż Ukraińcy żyją w rozproszeniu. Nieliczna grupa dzieci uczy się w szkołach języka ukraińskiego (ok. 3 tys.). Jeżeli ten trend nie ulegnie zmianie, to za pół wieku Ukraińcy w Polsce będą zupełnie inną społecznością. Będą się na nią bowiem składać imigranci z Ukrainy, a nie potomkowie akcji „Wisła”.